

TEOLOGIA ŚWIADKA I ŚWIADECTWA

Teologia to „oparta na słowie Bożym nauka o misterium Boga i człowieka, objawionym w szczególny sposób w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka”, a także „nauka o Bogu, człowieku i jego środowisku w świetle słowa Bożego, danego nam najpełniej w Jezusie Chrystusie”¹. W myśl tego określenia prawdziwa teologia musi być uprawiana przez człowieka przyjmującego z wiarą słowo Boże i wprowadzającego je w życie codzienne, a więc przez świadka, żyjącego w określonej wspólnotcie Kościoła. Jeszcze dobitniej wyraża tę prawdę definicja, która głosi, że „teologia jest refleksją nad wiarą i doświadczeniem chrześcijańskim w określonym czasie i w określonej kulturze”².

Wymienione próby określenia teologii sięgają wyrażenia znanego od czasów papieża Leona Wielkiego, dla którego teologia to nic innego jak *scientia fidei*³, pozwalająca wyrazić nadprzyrodzo-

¹ S. C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 1994, s. 75.

² *Rezolucje Kongresu Concilium, Materiały Kongresu „Przyszłość Kościoła”*, Bruksela, 12-17 września 1970, Poznań 1971, s. 80; por. L. Balter, *Kapłaństwo ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 52-60.

³ O. prof. Tadeusz Dionizy Łukaszuk, odpowiadając na pytanie, kogo mamy prawo nazwać teologiem, przywołał zdanie ks. prof. Ignacego Różyckiego, który odpowiadał prostym i jasnym stwierdzeniem: Tego nazywamy teologiem, w kim urzeczywistnia się klasyczna definicja teologii w brzmieniu: *scientia fidei* (Opinię księdza profesora I. Różyckiego o. Łukaszuk podał w oparciu o własne wspomnienia, wyniesione z dyskusji z tym teologiem. Z pism jego wynika, że on sam stosował się ściśle do przywoływanej definicji). Korzenie tego ujęcia teologii znaleźć można w najstarszej tradycji patrystycznej (por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiary*, tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska, t. 1, Warszawa (PAX) 1994, s. 26), a stosowanie się do niej znamionuje całe dzieje myśli chrześcijańskiej. Poczynania Ojców Kościoła i wielkich teologów przeszłości dowodzą, jak bardzo zależało im na stosowaniu się do wymogów tej definicji. Wszyscy oni byli teologami w tej mierze, a jakiej stosowali się do niezbywalnych postulatów tego krótkiego sformułowania. T. D. Łukaszuk, „Teologia w Polsce” 2 (2008) 2, s. 234.

na rzeczywistość za pomocą słów i czynów człowieka. Definicja ta jest krótka w swym sformułowaniu, wręcz lapidarna, ale w tej lapidarności niesłychanie wymagająca. W dokładnym przekładzie na język polski da się ją oddać w zdaniu: teologia jest nauką o treściach wiary, czyli świadectwach.

Z jednej strony w powyższych określeniach akcentuje się nurt zstępujący: Słowo Ojca przyjmuje ciało z Maryi Dziewicy, stając się człowiekiem, a więc przybierając postać Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem najbardziej wiarygodnym. Z drugiej zaś strony uwydatnia się nurt wstępujący świadectwa za pośrednictwem człowieka przejętego osobistym doświadczeniem wiary. Mając na uwadze powyższe sugestie, najpierw spróbujemy ukazać teologię uprawianą dzięki zstąpieniu Drugiej Osoby Bożej na ziemię, aby następnie zaprezentować teologię w nurcie wstępującym: od człowieka zaangażowanego w akcie świadectwa do pełnego zjednoczenia z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Zwieńczeniem wywodów będzie prezentacja wskazań na temat konkretnych form świadectwa, dzięki któremu uwierzytelnia się Kościół jako wspólnota osób świadczących o swej wierze.

1. Teologia – nauka o Chrystusie jako Świadku misterium Boga

Świadek (*martyr*), to ten, kto „przez własne i bezpośrednie doświadczenie jest w stanie wydać jakiś sąd o wydarzeniach, w których uczestniczył lub na które osobiście patrzył, względnie o osobach i okolicznościach, które zna z własnego oglądu”⁴. Wypowiedzi autorów Ksiąg Nowego Testamentu, zwłaszcza św. Jana wyraźnie wskazują, że Jezus Chrystus to przede wszystkim Świadek, zaś przejawem Jego świadectwa o misterium Boga jest pełnia Objawienia (chodzi tu o objawienie *in Filio*). Bóg ujawnia się ludziom poprzez swe Słowo, wypowiedane na różne sposoby. W oczach wierzącego już wszelki byt stworzony świadczy o tym, że Bóg przemawia. Wszystko bowiem, co istnieje, z wewnętrzną pewnością wiary włącznie, zależy całkowicie od Bożego Słowa

⁴ J. Kudasiewicz, *Jeruzalem – punktem wyjścia misji apostołskiej* (Łk 24, 47n., Dz 1,8), w: *Materiały Kongresu Biblijnego w Krakowie, 6-8 czerwca 1972 r.*, Kraków 1974, s. 131n.

(*Dabar JHWH*). Wszystko co stworzone mówi o Bogu, choć każda rzecz czyni to w odmienny sposób. W ciągu osiemnastu wieków przed Chrystusem miał miejsce cały szereg objawień, ukazujących różne aspekty Bożej rzeczywistości, które znalazły swą pełnię w Chrystusie. Bóg najpierw „wielokrotnie i w wieloraki sposób przemawiał do ojców naszych przez proroków” (Hbr 1, 1).

Jak słusznie stwierdza Yves Congar⁵, Bóg wcielił się w język hebrajski, aramejski, żydowski, grecki, antycypując znakowo Wcielenie Słowa w Jezusa. Bóg mówił. Był autorem świadectwa o sobie w postaci żywej mowy. Był tego świadectwa ostatecznym podmiotem i przedmiotem. Przedwieczny Bóg stawał się niejako Słowem, Mową, Pre-Mesjaszem, przemawiając do człowieka jego mową: „Tak mówi Jahwe” (1 Sm 2, 27); „Oto kładę moje słowo w twoje usta” (Jr 1, 9; 15, 19). Mowa Jahwe przenikała samo wewnątrz mowy ludzkiej. Co więcej: ona stwarzała rzeczywistość, podtrzymywała ją w istnieniu, nadawała jej sens, określała istotę człowieka, wytyczała mu los i kierunek życia jako świadka Boga. Osądzała też wszelki język ziemski, niwecząc w nim podszepty języka szatana, czyli antyjęzyka. Dla Semitów Jahwe był i pozostał Bogiem mówiącym. Słowo Boże najpierw było przechowywane w sercach i umysłach ludzi na sposób żywy, a potem je spisano w postać świętą, utrwaloną, dotykálną. Powstało więc całe Pismo Święte, pisane palcem Bożym na tablicach narodu izraelskiego⁶.

Ostatecznie zaś i najpełniej Bóg przemówił do nas przez Syna, który przyjąwszy nasze człowieczeństwo, stał się najbardziej wiarygodnym Świadkiem misterium Boga. W okresie patrystycznym trafnie oddał tę prawdę św. Justyn, według którego Chrystus jest Słowem Słońcem, rodzącym z siebie słowa-promienie, obejmujące cały świat wszcz i wzdłuż, w głąb i wzwyż, w przeszłość i w przyszłość⁷. Tak rozumiany Świadek jest sam w sobie zdarzeniem zbawczym, które dogłębnie przenika serce człowieka, mobilizując go do odpowiedzi wiary. Trzeba przy tym zaznaczyć, że sama odpowiedź wiary jest też prowadzona przez Boga i dokonuje się pod

⁵ Por. Y. Congar, *Wiara i teologia*, w: *Tajemnica Boga*, red. B. Bejze, Poznań-Warszawa-Lublin 1967, s. 7-21.

⁶ Por. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1999, s. 59-60.

⁷ Por. tenże, *Teologia „poietyczna”*, *Collectanea Theologica* 57(1987) fasc. 4, s. 18.

wpływem Jego łaski. Zarówno wiara, jak i odpowiedź na nią, czyli akt wiary przychodzą więc do człowieka z zewnątrz dzięki Słowu Boga i działaniu Ducha Świętego, który nieustannie prowadzi do całej Prawdy (por. J 6, 13-15). Cała działalność posłanego przez Ojca Ducha zmierza do poświadczenia i uwielbienia Syna. Święty Paweł wyraża tę rzeczywistość w sposób obrazowy, ewidentnie stwierdzając, że trzeba rozpoznać blask na twarzy Chrystusa, podobnie jak ojcowie nasi rozpoznawali go na twarzy Mojżesza. Dokonuje się to dzięki Bożemu działaniu w naszych sercach: „Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zabłyśło światło, sam rozjaśnił nasze serca światłością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4,6)⁸.

Kiedy człowiek angażuje się w tę światłość poznania chwały Bożej, porównując jej treść ze zdobytą wiedzą i stara się ją wyrazić słowem przy pomocy właściwych sobie metod, rodzi się teologia⁹. Niewątpliwe osiągnięcia na tym polu, pozwalają chwalić Pana za to, że nad wyraz owocne okazało się zaangażowanie wielu egzegetów i teologów, badających i wyjaśniających Pismo według wskazań soborowej Konstytucji o Objawieniu Bożym (por. KO 12). Właśnie takie rozumienie teologii miał na myśli J. Kard. Ratzinger, stwierdzając, iż greckie znaczenie słowa *theologia* oznaczało nie ludzką wiedzę, ale świadectwo samego Boga wyrażone w słowach; „dlatego to konsekwentnie określano «teologami» tylko tych, których uważano za głos samego bóstwa, za narzędzie boskiej mowy, jakimi byli np. Orfeusz i Hezjod. Zgodnie z tym Arystoteles odróżniał *theologia* od *theologiké*: mianem pierwszej określał boską mowę, gdy tymczasem druga byłaby ludzkim trudem związanym ze zrozumieniem bóstwa”¹⁰.

Znakomicie ujął tę myśl błogosławiony Jan Paweł II, który 15 sierpnia 1991 r., podczas przemówienia do uczestników Kongresu Teologów Europy, powiedział: „Piękny słowiański wyraz *boho-słowie* jest ścisłym tłumaczeniem greckiego *theo-logia*. W świetle słów z *Listu do Hebrajczyków* (1,1-2), nie wystarczy przetłuma-

⁸ M. Kowalczyk, *Słowo Boże jako przejaw refleksji na wiarę Kościoła*, w: *Apostolat słowa Bożego*, red. M. Kowalczyk, wyd. UKSW, Warszawa 2010, s. 119.

⁹ Por. W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, tom wstępny, Lublin 1965, s. 7-50.

¹⁰ J. Ratzinger, *Czym jest teologia*, w: *Podstawy wiary – Teologia*, red. L. Balter i in., Kolekcja Communio, t. 6, Poznań 1991, s. 220.

czyć *boho-słowie* (czyli *theo-logia*) jako słowa o Bogu, a w dalszej konsekwencji jako „nauki o Bogu”. Podstawowe i pierwotne jest tu słowo samego Boga: Bóg przemawiał przez proroków (...) na koniec przemówił przez Syna¹¹, a następnie dodał: „Jeżeli teologia (*boho-słowie*) jest słowem o Bogu – to jest to równocześnie słowo i nauka zrodzone ze słowa samego Boga”¹². W tym samym duchu Pseudo-Dionizy Areopagita mianem teologii określił Pismo Święte, stwierdzając jednoznacznie, że jest ono mową czy świadectwem Boga o sobie w ludzkich słowach, później zaś takie samo ujęcie teologii zauważamy u św. Bonawentury, w którym spotkało się „dwóch profesorów” teologii: biblista i scholastyk¹³.

Pozostając w nurcie uprawiania teologii jako nauce o Chrystusie Świadku misterium Boga, wybitny teolog XX wieku, Karl Rahner pisał następująco: „Słowo Boże jest wewnętrznym elementem w zbawczym działaniu Boga, dlatego posiada ono moc zbawczą w ramach tego działania. Ponieważ niesie ze sobą to, co wypowiada, jest ono samo przez się również wydarzeniem zbawczym. W swych zewnętrznych, historycznych i społecznych komponentach ukazuje się pod osłoną znaku, a samo sprawia to, co ukazuje. Słowo jest więc uobecnieniem łaski Bożej”¹⁴. Odsłaniając misterium Ojca niebieskiego „Jezus ukazuje przede wszystkim Jego przymioty oraz relacje do człowieka uwikłanego w niewolę kłamstwa i grzechu. Bardzo mocno podkreśla zatem fakt, że Bóg Ojciec, który w Nim i przez Niego objawia się światu, jest jedynym i prawdziwym Bogiem (por. J 8,26; 17,3). Jest On Bogiem Świętym (por. J 17,11), to znaczy niedostępnym dla świata, oddzielnym od wszystkiego, co stworzone, ludzkie i grzeszne, ale z miłości do stworzenia objawia przez Jezusa swoją chwałę. Dzięki ściśłemu zjednoczeniu Ojca i Syna ta zakryta niegdyś przed ludzkiemi oczyma chwała Boga i Jego obraz stały się dostępne dla tych,

¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej*, Jasna Góra, 15 sierpnia 1991, w: *Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1992, s. 58.

¹² Tamże.

¹³ Por. J. Ratzinger, *Czym jest teologia*, art. cyt., s. 220n; Por. G. Dziewulski, *Świadek*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., wyd. „M”, Lublin – Kraków 2002, s. 1191-1193.

¹⁴ K. Rahner, *Wort und Eucharistie*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 4, Einsiedeln – Zürich – Köln 1964, s. 321.

którzy z wiarą patrzą na Chrystusa. W Jego obliczu bowiem Bóg objawia swoje Oblicze, dzięki czemu Jezus ma prawo powiedzieć Filipowi: «Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca» (J 14,9)¹⁵.

Wyższość świadectwa Jezusa Chrystusa nad innymi świadectwami „leży w identyczności świadka i jego przesłania: Jezus jest równocześnie podmiotem i przedmiotem własnego świadectwa – ucieleśnieniem miłości Ojca, o której przyszedł zaświadczyć”. Chrystus jest świadkiem wiernym i prawdomównym (Ap 1, 5; 3, 14). Przyszedł na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie (J 18, 37). Świadczy o tym co widział i słyszał u Ojca (J 3, 11). Ojciec daje świadectwo o Synu przez dzieła, których Ten dokonuje (J 8, 15). Zeznanie Jezusa złożone przed Piłatem jest najwyższym świadectwem (1 Tm 6, 13)¹⁶. Wynika stąd jasno, że Objawienie misterium Boga w Chrystusie „staje się dla człowieka zbawieniem, a świadectwo Jezusa, którego celem jest doprowadzenie do Boga, otwiera jednocześnie drogę do życia wiecznego. Z tych ostatnich myśli wypływa bezpośrednio wniosek, że objawiając Boga, Jego chwałę i zamiary zbawcze, Jezus zarazem musi objawiać siebie i swoje własne posłannictwo. W gruncie rzeczy bowiem nie jest On «tylko» Tym za kogo Go ludzie uważają na podstawie swego doświadczenia. Szczególna droga do wiary Samarytanki i jej rodaków (J 4,1-42) pozwala czytelnikowi czwartej Ewangelii odkryć najpierw, że Jezus jest większy od patriarchy Jakuba, następnie, że jest prorokiem, potem że jest oczekiwanym od wieków Mesjaszem, na koniec zaś odsłania najgłębszą prawdę o Nim, że mianowicie «On jest Zbawicielem świata»¹⁷.

2. Teologiczna wizja wyznawcy Chrystusa jako świadka

W posynodalnej adhortacji apostoelskiej Benedykta XVI o Kościele na Bliskim Wschodzie – komunii i świadectwie czytamy, że „chrześcijanin jest przede wszystkim świadkiem. A świadc-

¹⁵ F. Mickiewicz, *Jezus Chrystus – Świadek wierny i prawdomówny*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*, red. L. Balter i in., Kolekcja Communio 13, Poznań 2000, s. 247-248.

¹⁶ Por. G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, wyd. KUL, Lublin 2010, s. 42-54.

¹⁷ F. Mickiewicz, *Jezus Chrystus – Świadek wierny i prawdomówny*, art. cyt., s. 248.

two wymaga nie tylko formacji chrześcijańskiej odpowiedniej do poznawalności prawd wiary, ale także konsekwencji życia, zgodnego z tą właśnie wiarą, aby móc odpowiedzieć na potrzeby współczesnych nam ludzi”¹⁸. W kontekście teologii świadka, rozumianej jako uobecnienie łaski we wnętrzu człowieka wierzącego, należy również podkreślić fakt, iż teologia jest wiedzą duchową, a nawet mistyczna, to znaczy, że „teologię można studiować wyłącznie w kontekście odpowiadającej jej praktyki duchowej i z gotowością równoczesnego pojmowania jej jako wyzwania życiowego”¹⁹. Zapewne taką właśnie teologię świadka miał na myśli Sługa Boży Stefan Kard. Wyszyński, twierdząc, że „niektórzy ludzie, wielcy myśliciele i teologowie obżerają się myślą o Bogu i umierają z głodu Boga, bo nie wystarczy wiedza, trzeba pokornej wiary”²⁰. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do teologów dających na co dzień świadectwo pokornej wiary, kształtowanej miłością można zaliczyć wszystkich świętych Kościoła, którzy przekazali na piśmie, lub w innej formie swoje przeżycia mistyczne czy też „prywatne” objawienia. Z naszego polskiego podwórka na szczególną uwagę zasługuje apostołka Bożego Miłosierdzia, św. Faustyna Kowalska, która w „jasności nieprzystępnej” dostrzega „jakoby trzy źródła jasności”, co wskazuje wystarczająco wyraźnie na trzy Osoby Boskie, ale widzi także „słowa” wychodzące z tej jasności „w postaci gromu” i okrążające niebo i ziemię²¹.

Niebagatelne jest stwierdzenie, że w teologii wyznawcy Chrystusa jako świadka można się dopatrzeć, długo pomijanych milczeniem na Zachodzie, ale wnikliwie rozwijanych przez teologię wschodnią, boskich energii, o których P. Evdokimov mówi, że *Credo* określa Chrystusa jako „Światłość ze Światłości”, chrzest zaś nazywa się na Wschodzie „oświeceniem”, a następnie dodaje za Grzegorzem z Nyssy, iż „w miarę jak duch zbliża się do wizji

¹⁸ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente* Posynodalna Adhortacja apostołska o Kościele na Bliskim Wschodzie komunii i świadectwie, Watykan 2012, nr 67.

¹⁹ J. Ratzinger, *Czym jest teologia?*, art. cyt., s. 221.

²⁰ S. Kard. Wyszyński, *Kromka chleba*, Warszawa 2001, s. 36.

²¹ L. Balter, *Trójca Święta a Maryja w świetle „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, red. L. Balter, P.M. Lenart, Częstochowa–Niepokalanów 2001, s. 49.

Boga, zaczyna widzieć niewidzialność natury Boskiej”²². Widzenie to intensyfikuje się dzięki pogłębieniu indywidualnego życia wiary i wewnętrznej duchowej odnowie, pozwalającej także w obrębie Kościoła katolickiego osiągnąć pełnię życia łaski i ubóstwienia (*theosis*). W ten sposób świadectwo zyskuje wiarygodność, zaś teologia uprawiana właśnie w ten sposób najgłębiej i najpełniej użyźnia swą prawdą całe życie Kościoła, o czym świadczą nazwiska świadków wiary, do których Hans Urs von Balthasar²³ zaliczył: Ireneusza, Atanazego, Anzelmą, Bernarda, Franciszka, Bonawenturę, Tomasza, Ignacego (jego *Ćwiczenia duchowe* zawierają pełnię wzniosłych teologicznie skarbów) oraz Newmanna. Do tej wyśmienitej grupy można jeszcze dołączyć: Jana od Krzyża, Teresę Wielką, Elżbietę od Trójcy Świętej, Tereskę od Dzieciątka Jezus, i naszych polskich świadków Prawdy Objawionej w Słowie, do której pełni nieustannie prowadzi Duch Święty, a do których z pewnością należą błogosławiony Jan Paweł II i bł. ks. Jerzy Popiełuszko²⁴. Wszyscy ci świadkowie wiary poświadczyli własnym życiem, że „każda teologia Kościoła, jako odpowiedź na nieskończenie wolne i darmo dane słowo Boże, musi mieć charakter adoracji, dziękczynienia, krótko mówiąc: musi być doksologią”²⁵.

W zmieniającej się obecnej sytuacji, ożywiana na nowo nowa ewangelizacja dla przekazu wiary pragnie uświadomić wszystkim wyznawcom Chrystusa, że ich świadectwo życia nadaje moc czynom i słowom, pozwalając im mówić o Bogu otwarcie i odważnie, aby głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. W każdym z ukazanych powyżej ujęć relacji Boga i człowieka, teolog ukazuje wyznawcę Chrystusa jako wiarygodnego w kontekście określonej rzeczywistości społeczno-politycznej, znajdując wciąż, nowe i stare pro-

²² Tamże, s. 49-50; cyt. P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 126; por. W. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, Warszawa 1989, s. 59nn.

²³ H. Urs von Balthasar, *Teologia a świętość*, w: *Podstawy wiary – Teologia*, art. cyt., s. 429; por. Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 3.

²⁴ *Obdarowuje nas Bogiem: świadectwa wiary*, wybór i opracowanie: ks. Władysław Prężyna i ks. Andrzej Jagiełło, (*Moje spotkanie z Papieżem*, tom II), Lubelskie Wydawnictwo Archidiecezjalne, Lublin 1997; M. Kindziuk, *Świadek prawdy: życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, wyd. św. Pawła, Częstochowa 2004; S. Dziwisz, *Świadectwo*, Kraków 2007.

²⁵ H. Urs von Balthasar, *Od teologii Boga do teologii kościelnej*, w: *Podstawy wiary – Teologia*, art. cyt., s. 240.

blemy, które niesie następnie przed autentyczne słowo Boże, by je rozjaśniło²⁶. Analogiczną myśl wyraził papież Benedykt XVI, kiedy podczas audiencji generalnej w dniu 10 czerwca 2009 r. podkreślił aktualność nauczania Szkota Eriugeny w odniesieniu do interpretacji Pisma Świętego. Ojcu świętemu chodziło nade wszystko o odkrywanie sensu ukrytego w tekście natchnionym, które wymaga otwarcia serca człowieka, pozwalającego rozumowi pójść pewną drogą ku prawdzie. Postawa taka – biorąc pod uwagę kondycję ludzką i rzeczywistość, w której przychodzi człowiekowi żyć – wymaga gotowości do nieustannego nawrócenia. „By wejrzeć w głębię tekstu – mówił papież – konieczne jest równoczesne postępowanie w osobistym nawróceniu oraz w analizie pojęciowej stron biblijnych. Jedynie dzięki nieustannemu oczyszczeniu zarówno serca jak i umysłu można uzyskać dokładne zrozumienie słowa Bożego”, aby następnie uprawiać w jego świetle teologię świadka wiary objawionej w Chrystusie.

Powyższe wypowiedzi Benedykta XVI wymownie potwierdzają, że „uczniowie Chrystusa, jeśli chcą być autentycznymi świadkami objawionej prawdy, muszą również odznaczać się wiernością głoszonej przez siebie nauce oraz stylowi życia, który przyjęli od swego Mistrza. W praktyce oznacza to niejednokrotnie, że także oni w chwili szczególnej próby muszą swe świadectwo przypieczętować śmiercią męczeńską. Święty Paweł nazywa Szczepana Bożym świadkiem (Dz 22,20), ponieważ przyprawiony do sądu bez lęku wystąpił jako rzecznik prawdy przyniesionej przez Chrystusa i pozostał jej wierny aż do ostatniego tchnienia. Tak będzie też przez wszystkie wieki z tymi, którzy «mają świadectwo Jezusa» i występują w Jego obronie (por. Ap 1,9; 6,9; 12,17; 20,4). Będą musieli oni stawić czoło wielu atakom szatana, który od początku istnienia świata chce zniweczyć plany Boże, a wierne naśladowanie Chrystusa poprowadzi ich także na mękę i śmierć”²⁷.

Teologiczna wizja wyznawcy Chrystusa jako świadka wyrasta co prawda z mentalności człowieka odnośnej epoki i kultury, ale swój ostateczny kształt uzyskuje w świetle objawionego w Chrystusie misterium Boga (warto zauważyć, że inne Kościoły i religie,

²⁶ Por. S.C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologię*, dz. cyt., s. 62-63.

²⁷ F. Mickiewicz, *Jezus Chrystus – Świadek wierny i prawdomówny*, art. cyt., s. 258; por. E. Lohse, *Objawienie św. Jana*, Warszawa 1985, s. 18-21.

w nieznannej nam głębi mistycznej, posiadają także istotną relację do Chrystusa i Jego Kościoła). W każdym razie tylko na drodze autentycznego świadectwa można uniknąć naginania prawd objawionych do własnych gustów i upodobań, prowadząc wszystkich ludzi do zbawienia w Chrystusie, w którym wiara i czyn mają się do siebie tak, jak Słowo Boże i Ciało. Taki model w całej rozciągłości odpowiada stawianym dzisiaj coraz wyraźniej postulatowi, aby chrześcijaństwo, a więc i teologia, która winna się odnosić do człowieka i jego środowiska w świetle słowa Bożego, nie poprzestawały na samej idei sprawiedliwości lub na sprawiedliwości jednostkowej, lecz by ideę tę realizowały w praktyce, w tym także społecznie, nawet za cenę własnego życia.

3. Teologia świadectwa

Należy najpierw zauważyć, że w teologii świadectwo (*martyrion*) „ma trzy warstwy znaczeniowe: świadectwo jako wewnętrzne doznanie, czyli niejako autoidentyfikacja, jakby zdobycie samoświadomości w chrześcijaństwie, w sobie (1); świadectwo jako wyraz na zewnątrz, a więc pełna chrystianizacja życia, zarówno jednostki, jak i społeczności, i ukazanie tego życia wobec innych, którym składa się świadectwo chrześcijańskie (2); świadectwo jako branie na siebie odpowiedzialności za wszystkie wartości tego życia, obrona tych wartości aż do śmierci (3)²⁸. Zgodnie z teologicznym rozumieniem terminu, świadectwo odnosi się przede wszystkim do Jezusa Chrystusa, zgodnie z uroczystym stwierdzeniem Zbawiciela w rozmowie z Nikodemem: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie” (J 3,11). Liczba mnoga wskazuje, że Jezus podkreśla tu świadectwo swoje i Ojca. Odwołując się do specyfiki pism Janowych, nie brakuje jednak wypowiedzi, że Ewangelista ma tu na myśli swoją wspólnotę chrześcijan, którzy świadczą o Chrystusie²⁹ Na użytek naszych wywo-

²⁸ K. Gózdź, *Jezus: Twórca i Spełniel naszej wiary (Hbr 12,2)*, wyd. KUL, Lublin 2009, s. 237.

²⁹ Por. F. Mickiewicz, *Jezus Chrystus – Świadek wierny i prawdomówny*, art. cyt., s. 244. Autor artykułu przywołuje argumentację następujących biblistów: R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium. I Teil. Einleitung und Kommentar zu*

dów najlepiej będzie przyznać rację obu rodzajom argumentacji, aby dzięki temu ukazać kolejno świadectwo Jezusa i świadectwo o Jezusie.

3.1. Świadectwo Jezusa Chrystusa

W słowach skierowanych do uczonych w Piśmie i faryzeuszów, Jezus Chrystus mówi o sobie, że nawet jeżeli sam o sobie daje świadectwo, to świadectwo Jego jest (obiektywnie) prawdziwe, bo wie skąd przyszedł i dokąd idzie (por. J 8,14). Następnie dodaje, że nie jest sam, lecz jest z Nim Ten, który Go posłał (por. J 8,16). Wynika stąd, że w świadectwie Jezusa należy rozróżnić dwa wymiary: najpierw znajomość sprawy, o której On świadczy, a następnie możliwość sprawdzenia zgodności tej wypowiedzi, jako że świadczy nie tylko On, lecz także Jego przedwieczny Ojciec, a nawet w Prawie starotestamentalnym jest napisane, że „świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe” (J 8,17)³⁰.

Odwołując się do przytoczonych słów Jezusa z *Ewangelii według św. Jana*, Hans Urs von Balthasar podkreśla, że „Jezus zaświadcza najpierw, iż zna On to, o czym świadczy, nie z zasłyszanego opowiadania, lecz z własnego doświadczenia. «To mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli» (J 3, 11). «Jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca» (J 6, 46). «Głoszę to, co widziałem u mego Ojca» (J 8, 38). Zamiast «widzieć» może tu być użyte słowo «słyszeć», «usłyszeć» (por. J 3, 32; 8, 24. 40; 15, 15). Poprzez oba te wyrażenia zalicza się Jezus do szeregu proroków, ale jednocześnie przekracza On to ich «widzieć» i «słyszeć». W samym fakcie, że Jezus widzi i słyszy nie tylko to, co pochodzi z nieba, lecz wyraźnie występuje jako Ten, który z nieba zstąpił (por. J 3, 13), i to nie (jak w Apokryfach) jako trwający tam w ukryciu Syn Człowieczy, lecz jako substancjalne Słowo Boże, które

Kap. 1-4, Freiburg – Basel – Wien 1972, s. 388-389; L. Stachowiak, *Spotkanie Jezusa z Nikodemem (J 3,1-21)*, Roczniki Teologiczno-kanoniczne 20(1973) 1, s. 76; tenże, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań – Warszawa 1975, s. 162-163.

³⁰ Por. K. Luke, *Biblijne pojęcie martyria (świadectwa)*, w: *Ewangelizacja – dialog – rozwój*. Wybrane dokumenty Międzynarodowej Konferencji Teologicznej, Nagpur (Indie) 1971, red. M. Dhavamony, Warszawa 1986, s. 73-84.

z Ojcem jest jedno (por. J 10, 30), Bóg jako Bóg (czym nie jest żaden prorok), (por. J 1, 1), a jednak jako Słowo różniący się od Boga («na początku u Boga» – J 1, 2). Jezus mówi to o sobie jako człowiek; stąd przerażenie słuchaczy («błuznierstwo»! – J 10, 33). Aby móc przyjąć to wszystko jako świadectwo prawdziwe, należałoby uznać dwie podstawowe prawdy chrześcijańskie za prawdy mające istotne znaczenie: Trójcę Świętą w boskiej jedności oraz Wcielenie Słowa Bożego, i to tak uznać, żeby każda wypowiedź tegoż Człowieka miała znaczenie nie tylko jako wypowiedź o Bogu, lecz żeby wyrażała także samego Boga. Tylko z tego punktu widzenia będzie sprawą jasną, że śmierć Jezusa (opuszczenie przez Boga) nie może być czymś innym, jak tylko subiektywnie wiarygodnym świadectwem, a mianowicie, że jest ona aspektem istoty obiektywnie świadczącej o sobie: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). Tylko z tego punktu widzenia będzie sprawą zrozumiałą, że Jezus może nazywać swoje świadectwo zarówno podwójnym, jak również jedynym, ponieważ świadczy On jako Słowo o miłości Ojca do świata, a równocześnie, występując jako (boska) wypowiedź Ojca, ma On w sobie tę miłość, ucieleśnia ją i umierając ją ukazuje (por. J 5, 31 nn. = 8, 14-18)³¹.

Ukazując świadectwo Chrystusa, niesposób pominąć trzech podstawowych form Jego świadczenia. Są nimi słowo, czyn oraz życie, którego szczytem jest męczeństwo (KK 35)³². Tak więc dopiero „ze śmiercią i Zmartwychwstaniem Jezusa kończy się świadectwo o miłości Boga do świata, weryfikacja wydarzeń wielkocnych – widzenie, słyszenie i dotykanie Zmartwychwstałego – tworzy ostateczną wiarygodność tego, o czym miała zaświadczyć cała egzystencja Jezusa. Dlatego świadectwo tych, którzy przeżyli te wydarzenia, stało się z ich strony nie dającym się pominąć punktem wyjścia dla chrześcijańskiej wiary. Łukasz jest w tym przypadku – jak to zobaczymy – w sposób szczególny dokładny. Przed Wielkanocą istniała z pewnością autentyczna wiara na spo-

³¹ H. Urs von Balthasar, *Świadectwo i wiarygodność*, *Communio* 54(1989) nr 6, s. 108-109.

³² S. Pié-Ninot, *Męczennicy: świadectwo nie do zapomnienia*, w: Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*. Komentarz teologiczno – pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Sandomierz 1995, s. 195-210.

sób początkowy, mocą której Jezus mógł czynić cuda, albo – jak w przypadku wyznania Piotra – mógł dać trwałe obietnice. Ale jak przed śmiercią na Krzyżu sam Jezus mógł dawać swoje świadectwo tylko na sposób początkowy – dlatego Jego tęsknota do tej bolesnej godziny wypełnienia się (por. Łk 12, 50) – tak samo mogła istnieć także wiara tak u uczniów, jak u ludu oraz u pojedynczych pogan dopiero na sposób początkowy”³³.

3.2. Świadectwo o Jezusie Chrystusie i Jego Kościele

Nie ulega wątpliwości, że świadectwo o Jezusie dają przede wszystkim Apostołowie, którzy otrzymali misję od Jezusa (Łk 24, 46-48). Ich autorytet opierał się głównie na tym, że słyszeli na własne uszy to, czego nauczał Jezus i własnymi oczami widzieli wydarzenia, które głoszą: „Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba...” (Dz 1, 21-22). Ponadto Apostołowie osobiście spotkali Zmartwychwstałego (por. Łk 24, 36-43; Dz 10, 41) i dlatego mogą głosić, że On żyje: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32)³⁴.

Świadectwem i nauczaniem Apostołów (głoszenie słowa Bożego) zachwycają się pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, odpowiadając na nie „jednością wiary, komunią braterską (posługa miłosierdzia), łamaniem chleba (Eucharystia i wszystkie sakramenty) oraz modlitwą osobistą i wspólnotową. To właśnie na tych czterech filarach oparte są komunie i świadectwo w pierwszej wspólnocie wierzących”³⁵. Wskazując na owocność tego świadectwa, Benedykt XVI zauważa, że „w obrębie samego Kościoła katolickiego trzeba umacniać komunie, która daje świadectwo o miłości Chrystusa”³⁶. Według Ojca świętego „widzialność rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej jest opisana przez cechy niematerialne, wyrażające kościelną *koinonia*: jedno serce i jeden duch, co odzwierciedla głębo-

³³ H. Urs von Balthasar, *Świadectwo i wiarygodność*, art. cyt., s. 110.

³⁴ Por. M. Rusecki, *Wiarygodność chrześcijaństwa. Z teorii teologii fundamentalnej*, t. 1, Lublin 1994.

³⁵ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 5.

³⁶ Tamże, nr 11.

ki sens świadectwa. Jest ono odbiciem głębokiego życia wewnętrznego indywidualnego i wspólnotowego. Pozwalając się kształtować od wewnątrz przez Bożą łaskę, każdy Kościół partykularny może odzyskać piękno pierwszej wspólnoty wierzących, spojonej przez wiarę ożywioną miłością, która charakteryzuje uczniów Chrystusa w oczach ludzi (por. J 13, 35). *Koinonia* zapewnia świadectwu trwałość i konsekwencję i wymaga stałego nawrócenia. Nawrócenie utwierdza komunie, a ta umacnia z kolei świadectwo. „Bez jedności nie może być świadectwa: wielkim świadectwem jest właśnie życie w jedności”³⁷, do którego Benedykt XVI gorąco zachęca zwłaszcza wszystkich członków Kościołów obecnych na Bliskim Wschodzie, wzywając „każdego zgodnie z własnym powołaniem, do ożywienia jedności, z pokorą i w modlitwie, aby rzeczywistością stała się jedność, o którą modlił się Jezus (por. J 17, 21)”³⁸.

Bez wątpienia za wzór do odnowienia obecnej wspólnoty chrześcijańskiej może posłużyć przykład pierwszej wspólnoty jerozolimskiej. Wzorując się na tej wspólnocie współcześni wyznawcy Chrystusa powinni czynić ze wspólnoty eklezjalnej przestrzeń komunii sprzyjającej świadectwu, które domaga się „formacji teologicznej i głębokiej duchowości, wymagających nieustannej odnowy intelektualnej i duchowej. Do zadań Biskupów należy dostarczanie księżom i diakonom niezbędnych środków, aby umożliwić im pogłębianie życia wiarą z korzyścią dla wiernych, aby mogli ich obdarzyć «pokarmem we właściwym czasie» (Ps 145 [144], 15). Poza tym wierni oczekują od nich przykładu nienagannego zachowania (por. Flp 2, 14-16)”³⁹.

Widoczne w tej dziedzinie zaniedbania rodzą bolesne spostrzeżenie, że „model kontemplatywny teologii monastycznej ustąpił miejsca modelowi spekulatywnemu i często polemiczne-

³⁷ Por. Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi (11 października 2010)*, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 31(2010) nr 11, s. 17; *Przygoda jedności: z założycielką Ruchu Focolari rozmawia Franka Zambonin*, wyd. WAM, Kraków 1995; L. Abignente, *Przeszłość i terażniejszość – historia jedności: studium o duchowości Ruchu Focolari*, wyd. TN KUL, Lublin 2010.

³⁸ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 37.

³⁹ Tamże, nr 46; por. M. Rusecki, *Argumentacja prakseologiczna w teologii fundamentalnej*, Roczniki Teologiczne 34(1987) z. 2, s. 111-140.

mu w następstwie błędów, które trzeba było skorygować, oraz odkryć historycznych, filozoficznych i naukowych. Do tego doszło antropocentryczne ukierunkowanie współczesnej myśli, która porzuciła metafizykę bytu na rzecz epistemologii immanenty-stycznej. Jak więzień zaczarowanych szaców *cogito* (Ricoeur), człowiek jest zafascynowany swoimi wyczynami spekulatywnymi (Hegel), ale zatracą zdolność zdumienia wobec tajemnicy i Objawienia⁴⁰. Wobec takiej sytuacji wewnętrzna relacja między egzegezą a wiarą przestaje być jednolita, zaś skutkiem tego jest postanie głębokiego rozziwu między egzegezą naukową a *lectio divina*⁴¹

Wiara rozumiana jako świadectwo o Chrystusie i Jego Kościele nie odnosi się do formuł, lecz do rzeczywistości, które formuły wyrażają i których – jak twierdzi św. Tomasz z Akwinu – wiara pozwala nam „dotknąć”, gdyż „akt wiary człowieka wierzącego nie zatrzymuje się na tym, co obwieszczane, ale na rzeczywistości (obwieszczanej)⁴². Przedmiotem formalnym tak rozumianej wiary jest Osoba, która obwieszcza i która daje się w swoim najwyższym obwieszczonym – w Jezusie Chrystusie, do którego wyznawania upoważnia nas Duch Święty. Nie ma żadnych obiekcji co do tego, że świadectwo o Chrystusie i Jego Kościele domaga się „teologii kontemplatywnej, zakorzenionej w liturgii, w Ojcach Kościoła oraz w życiu świętych, egzegezy uprawianej w wierze, w zgodności z jej przedmiotem, a także filozofii bytu i miłości⁴³. Zatem pobożna lektura Pisma Świętego powinna być przekazywana świadkowi przez Świadka. W świadectwie tym na pierwszy plan wysuwa się podmiot pobożnej lektury, czyli Kościół (osobowy i wspólnotowy). (...) Rozumienie Pisma Świętego jest gwarancją autentyczności chrześcijańskiego doświadczenia, ale wymaga przeżywanej na co

⁴⁰ H. Urs von Balthasar, *Theologik 1. Wahrheit der Welt*, Johannes Verlag, 1985, s. 11-23; tenże, *Phénoménologie de la Vérité. La Vérité du monde*, Beauchesne 1952.

⁴¹ Por. E. Bianchi, *Przemodlić słowo: wprowadzenie w „lectio divina”*, wyd. Benedyktynów – Tyniec, Kraków 1998; J. Kudasiewicz, *Modlitwa Biblią: wprowadzenie w lectio divina*, wyd. Jedność, Kielce 2000.

⁴² Św. Tomasz z Akwinu, *STh*, 2-2, 1, 2 ad. 2.

⁴³ M. Quillet, *Relatio ante disceptationem*, *L'Osservatore Romano* 29(2008) nr 12, s. 21.

dzień komunii kościelnej”⁴⁴. W słowach tych potwierdza się intuicja św. Sylwana z góry Athos, z której wynika, iż bardziej niż Biblioteką dla eurydytów Biblia jest świątynią, w której Oblubienica z *Pieśni nad pieśniami* wsłuchuje się w słowa Umiłowanego i sławi Jego pocałunki (por. Pnp 1,2). „Pouczony przez Ducha Świętego rozumie wszystko, jego dusza czuje się niczym w niebie, ponieważ sam Ducha Święty jest w niebie i na ziemi, w Piśmie Świętym oraz w duszach tych wszystkich, którzy miłują Boga”⁴⁵.

Według Benedykta XVI świadectwo to odnosi się przede wszystkim do seminarzystów, do których papież kieruje słowa: „Tak jak trzcina nie może wzrastać bez wody, (por. Hi 8, 11), tak wy nie możecie być prawdziwymi budowniczymi jedności i autentycznymi świadkami wiary bez głębokiego zakorzenienia w Jezusie Chrystusie, bez nieustannego nawracania się do Jego słowa, bez miłości do Jego Kościoła i bez bezinteresownej miłości bliźniego. Właśnie dziś jesteście wezwani, by żyć komunią i udoskonalać ją, mając na względzie odważne świadectwo bez skazy. Umocnienie wiary ludu Bożego będzie zależało również od jakości waszego świadectwa. Zachęcam was do większej otwartości na różnorodność kulturową waszych Kościołów, na przykład przez uczenie się języków i poznawanie kultur innych niż własna, mając na uwadze waszą przyszłą misję. Bądźcie też otwarci na różnorodność kościelną, ekumeniczną i na dialog międzyreligijny”⁴⁶.

Prorockimi znakami komunii w ich Kościołach i w całym świecie powinny być w perspektywie Synodu o nowej ewangelizacji dla przekazu wiary wspólnoty osób konsekrowanych. Staną się one takimi, jeśli rzeczywiście będą „budowane na słowie Bożym, wspólnocie braterskiej i świadectwie diakonii (por. Dz 2, 42). W życiu cenobitycznym powołaniem wspólnoty lub klasztoru jest być uprzywilejowanym miejscem zjednoczenia z Bogiem i jed-

⁴⁴ A. Scola, *Tylko wierzący zrozumie Pismo Święte*, ORomPol 29(2008) 12, s. 32.

⁴⁵ Św. Sylwan z góry Athos, *Écrits spirituals, Spiritualité orientale*, nr 5, Opactwo Bellefontaine, 1976/1994, s. 30.

⁴⁶ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 50. Te same słowa można bez wątpienia odnieść do wszystkich wyświęconych, którzy są wezwani do formacji permanentnej, która trwa przez całe życie. Por. M. Kowalczyk, *Teologia i apostołat hierarchii w służebnej misji Kościoła*, wyd. Apostolicum, Ząbki 2008, s. 197-208.

ności z bliźnim. Jest to miejsce, gdzie osoba konsekrowana uczy się zawsze rozpoczynać od Chrystusa, aby dochować wierności swojej misji w modlitwie i medytacji oraz aby być dla wszystkich wiernych znakiem życia wiecznego, które rozpoczyna się już tutaj na ziemi (por. 1 P 4, 7)⁴⁷.

W perspektywę eklezjalnego świadectwa wpisują się wreszcie wszystkie różnorakie sfery życia ludzi świeckich, których Benedykt XVI zachęca, aby „byli śmiałymi ze względu na Chrystusa, pewni, że ani ucisk, ani cierpienie, ani prześladowanie nie mogą was od Niego oddzielić (por. Rz 8, 35)”⁴⁸. Spełnieniu tych oczekiwań służy niewątpliwie liturgia, a przede wszystkim celebrowanie Eucharystii, która jest szkołą wiary, prowadzącej do najdoskonalszej formy świadectwa o Chrystusie i Jego Kościele. Według Ojca świętego nieodzowne jest tu właściwe głoszenie słowa Bożego, które „powinno prowadzić wiernych do odkrycia jego obecności i skuteczności w ich życiu, a także w życiu współczesnych ludzi”⁴⁹. Niezbędną podstawą autentycznego świadectwa wiary jest na dzisiaj *Katechizm Kościoła Katolickiego*, promulgowany przez błogosławionego Jana Pawła II dwadzieścia lat temu, 11 października 1992 roku, który stanie się niewątpliwie podstawową lekturą w Roku Wiary ogłoszonego listem apostolskim papieża Benedykta XVI pt. *Porta fidei*, wydanym w formie „motu proprio”, który z woli papieża rozpocznie się właśnie 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, a zakończy się w uroczystość Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 roku⁵⁰.

⁴⁷ Tamże, nr 52; por. Cz. Parzyszek, *Świadectwo życia osób konsekrowanych w służbie nowej ewangelizacji*, w: *Świadectwo w służbie ewangelizacji*, red. W. Przygoda, Lublin 2012, s. 147-164.

⁴⁸ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 56; por. M. Fiałkowski, *Świadectwo życia chrześcijańskiego osób świeckich w służbie ewangelizacji*, w: *Świadectwo w służbie ewangelizacji*, dz. cyt., s. 129-145.

⁴⁹ Benedykt XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, dz. cyt., nr 93.

⁵⁰ Por. Ch. Schönborn, *Skarby naszej wiary: „Wyznanie wiary” w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, wyd. Verbinum, Warszawa 1996; J. Mastej, *Świadectwo chrześcijańskie jako motyw wiary*, *Roczniki Teologiczne* 49-49(2001-2002) z. 9, s. 69-88; J. Salij, *Świadectwo wiary jako odpowiedź na współczesne jej zakwestionowanie*, *AK* 65 (1973) z. 3, s. 390-402.

Summary

In presenting the theology of witness and testimony, first, the article concentrates on theology as a science about Christ – the Witness of God’s mystery – thanks to the revelation of the everlasting Father in the incarnation and saving mission of the Second Divine Person. Next the article presents theology in an „ascending” line: from man engaging in an act of testimony to the full unity with the Father through Christ in the Holy Spirit. Here appears the theological vision of Christ’s follower as a witness. The subject of the third paragraph concerns the theology of the objective and true testimony of Jesus Christ, who knows where he came from and where he is going (Jn 8:14), and the testimony about Jesus Christ and His Church, given by the faithful. The last part treats aspects of the specific forms of testimony of the various ranks in the Church: the hierarchy, consecrated people, and lay followers of Christ, thanks to whom the Church authenticates itself as a community of persons testifying about their faith. The article takes into account the indications of The Catechism of the Catholic Church, which will admittedly become a basic book in the Year of Faith, announced by the apostolic letter of Pope Benedict XVI, *Porta fidei*, published as a „motu proprio”, to commemorate the 50th anniversary of the inauguration of Vaticanum II. Also, the main subjects of the XIII Ordinary Bishop Synod concerning the new evangelisation for the transmission of faith are not disregarded, and equally the latest adhortation of Benedict XVI, *Ecclesia in Medio Oriente*, presented to patriarchs and bishops of the Church in Near East on 23 September 2012.